

SŁOWO

PRZEDSTAWICIELSTWA

WILNO. Sobota 1 lutego 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk. 262

PRENUMERATA miesięczna z odroczeniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego numeru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Łaszuk.
BIENAKONIE, — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEZ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółd. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SLONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. SWIECIANY — ul. Rynek 9, N. Tarasiejski.
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wa Księg. Kol. „Ruch”.
WOLKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch”.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetry jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. Wnuumerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Polityka zagraniczna Rzeczypospolitej

Expose ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego

WARSZAWA, 31-I. PAT. Na wczorajszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych minister Zaleski wygłosił następujące przemówienie:

W PERSPEKTYWIE ROKU.

Wysoka Komisjo! Od chwili mego ostatniego exposé, wygłoszonego przed panami w dniu 15 stycznia 1929 r. zaszło wiele wydarzeń w polityce światowej, które muszą i mogą nazwać wydarzeniami wielkiej wagi. Dwie konferencje haskie, konferencja rozbrojeniowa, morska, powietrzna, nawiązanie stosunków dyplomatycznych Wielkiej Brytanji z Sowietami, obszerne i wzmożona działalność Ligi Narodów w zakresie porozumień i normalizacji międzynarodowych stosunków gospodarczych, akcja tejsze Ligi w zakresie rozbrojenia i przygotowania międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej oraz wydarzenia tak wielkiego i doniosłego znaczenia, jak porozumienie między Watykanem a królestwem włoskim — oto część zaledwie tych faktów, jakie znamionują rok ubiegły, stawiając go w pierwszym rzędzie lat, obfitujących w doniosłe wydarzenia, których konsekwencje mogą znaleźć swój dalszy ciąg i rozwiązanie zarówno w roku bieżącym, jak i stać się wskaźnikami polityki międzynarodowej na okres bliższy.

Szczegółowe omówienie tych doniosłych faktów nie jest możliwe w mem dzisiejszym przemówieniu. Ilustrując jednak Szanownym Panom naszą politykę zagraniczną i nasze ustosunkowanie się do tych wydarzeń, postaram się syntetycznie uwypuklić całokształt aktualnej polityki międzynarodowej i wnioski, jakie wysunąć się winny z tej ogólnej sytuacji dla polityki polskiej.

Pokój naczelną ideą polityki polskiej

Proszę Panów! Sądzę, że nie od rzeczy również będzie podkreślenie tych ideologicznych wytycznych jakie przyświecały zagranicznej polityce polskiej zarówno w roku ostatnim jak i w ciągu tego przeszło trzyletniego okresu, podczas którego pełnię urzęd ministra spraw zagranicznych. W całym tym okresie politykę naszą znamionuje przede wszystkim ciągłość i świadomość konieczności niezmiennego zachowania jako naszej naczelną linię, idei pokojowości. Idea pokoju, jego zachowanie i umocnienie — to kanony polskiej ideologii, zrastające się jednocześnie i niepodzielnie z polską racją stanu. Równoległość naszej ideologii z naszym interesem państwowym jest jednym z najlepszych dowodów naszej szczerości w dążeniu do powszechnego trwałego pokoju, a szczerości tej nie zachwiewa, ani nie podważa, którzy w celach i zamierzeniach nam wrogich świadomie wykoszlawiać chcą w opinii międzynarodowej cele i zadania polityki polskiej. Polska doś ma za sobą dowodów swej dobrej woli, aby musiała tłumaczyć co pewien czas swą historyczną rolę dla pokoju wszechświatowego w ogóle, a na Wschodzie Europy w szczególności. Dość przypomnieć tylko w ostatnich latach takie inicjatywy, jak nasz wniosek na Zgromadzeniu Ligi Narodów, domagający

się potępienia wojny. Ten wniosek polski był wówczas inicjatywą pokojową, z której wyłonili się tak doniosłe pakt jak pakt Kelloga i pakt moskiewski, t. zw. pakt Litwinowa. Dziś cytuję tylko dwa momenty w ciągu ostatnich lat, żywiej, dostadniej uwypuklające rolę pokojową i w ogóle rolę i znaczenie Polski w polityce światowej. Jak już wspominałem, w pracy tej Polska nie daje się nikomu wyprzedzić. Naród nasz, miłujący pracę i pokój nikomu nie zagraża, na nikogo nie cicha. Naród nasz, realnie, pozytywnie miłujący pokój, chce go widzieć silnym, opartym o gwarancje istotne i dlatego nietylko z zainteresowaniem, ale i gorącym poparciem odnosi się do zabiegów mężów stanu innych państw, pracujących często z wielkim wytręciem i siłą dla znalezienia istotnych form, w którychby jurysdykcja międzynarodowa mogła pomieścić niezbędne gwarancje i sankcje, stawiając dzieło trwałości pokoju na rzeczywistości potrzebnych podstawach. Jeżeli więc jeszcze raz czynię nawrót do wspomnianych już pokojowych inicjatyw polskich na terenie międzynarodowym, to dla tem ściślejzego uwypuklenia, że te pokojowe inicjatywy naszego rządu znajdowały niewątpliwie szerokie i głębokie zrozumienie, uznanie i podtrzymanie w masach narodu polskiego.

Międzynarodowa pozycja Rzeczypospolitej

W przemówieniu swem ograniczam się do najkonieczniejszej syntezy. Z syntezy tej wynika, że tak, jak w dziejach naszej Ojczyzny, jeszcze z przed jej upadku, wielokrotnie spełnialiśmy czynny, których dobrodziejstwo odczuwała, choć może często niedocenialiśmy ich wagi, cała Europa, tak i dziś, wiernej tej tradycji, wracamy do należnej nam pozycji w świecie i mamy za sobą w ostatnich latach czyny, i akty, które dla całokształtu polityki, dla dobra wielu narodów i pokoju, zapisują imię Polski złotymi zgłoskami zasług. Ta zasługa i to znaczenie naszego państwa doceniane jest coraz szerzej. Torują nam one drogę w pochodzie ku szczytom uznania dla naszego państwa. Objawy tej świadomości spotykamy coraz częściej. Nieomal jednogłośnie wybór Polski do Rady Ligi Narodów we wrześniu roku ub., wybór bez sprzeciwów i tak tryumfalny liczbowo, świadczy nietylko o naszych zasługach, jakie mamy niezaprzeczenie w pracach Ligi, ale również i ustaleniu się przekonania, że przy stole obrad międzynarodowych obecność Polski została uznana za konieczną. Ale i poza terenem Ligi Narodów mamy do zanotowania ten wzrost autorytetu naszego państwa. Takie fakty, jak podniesienie postaw królestwa włoskiego, Wielkiej Brytanji, Stanów Zjednoczonych Ameryki i Turcji do godności ambasad, nie są objawem przelotnej kurtuazji, jest to znak ugruntowywania się u rządów i wśród społeczeństw tych państw pojęcia o znacze-

Cele naszej polityki

Rezultaty te, proszę Panów, uważam jako poważny krok na drodze do wprowadzenia Polski na należne jej miejsce w zespole narodów. Wieloletnia nieobecność państwa polskiego jako czynnika decydującego w polityce światowej nie daje się tak łatwo usunąć i zatrzeć — jest to odrobienia duża droga, długi okres czasu; to stanowisko, jakie należne jest państwu

ni państwa polskiego we współczesnym ustroju świata. Ilość zawartych przez Polskę traktatów arbitrażowych, handlowych i umów międzynarodowych w ciągu ostatnich lat i miesięcy, świadczy o istniejącym pragnieniu utrzymywania z Polską jaknajściślejzych, najbezpośredniejszych i stosunków we wszystkich dziedzinach życia międzynarodowego. Przy tej okazji muszę również wspomnieć o licznych przyjazdach do Polski wielu ministrów zaprzyjaźnionych z nami państw. Ministrów Francji, Szwecji, Belgii, Czechosłowacji, Norwegii, Łotwy, Finlandji, Rumunii, Jugosławii, a również byli ministrowie i wybitni politycy, reprezentujący Anglię, Włochy, Japonię, zwiędli Polskę, dając wyraz swemu przybyciem nietylko sympatji, ale i zainteresowania dla naszego państwa i narodu. Gościliśmy również przedstawicieli floty włoskiej, a w niedługim czasie gościć będziemy ministra spraw zagranicznych Włoch, tego tak bliskiego sercu naszemu państwa łacińskiego, którego wybitny i życzliwy współudział przy ustalaniu naszych granic wschodnich niezapomnianie zgłoskami wryty został w sercach naszego narodu. Mamy również zapowiedzianą wizytę naczelnika państwa estońskiego prezydenta Strandmana. Wizyta ta, choć będzie miała charakter ściśle kurtuazyjny, nie stojąc w związku z danymi rokowaniami, ani też układami między Polską a Estonją, będzie jednak wyrazem stałe zacieśniającej się przyjaźni polsko-estońskiej.

Cele naszej polityki

naszemu ze względu na jego odwieczną, niezapomnianą przez historję rolę, służącą oraz na jego rolę dzisiejszą, nie może dać się odzyskać odrazu. Powoli, systematycznie, krok za krokiem musimy przywrócić jej rolę, jaką Polska zajęła przed swą katastrofą. Odkryślenie tego znaczenia, tego moralnego wpływu jest i musi być jedną z wytycznych naszej polityki zagranicznej.

Dziedzictwo przeszłości

Na tej drodze musimy się często spotkać z nieżyczliwym zdziwieniem, często z niebezpiecznym dziedzictwem. Tem dziedzictwem, bliższym, bardziej bezpośrednim, są różne braki, niedociągnięcia, pominięcia, a nawet złośliwe zastrzeżenia, jakimi nas obarczyły liczne traktaty i umowy, już powersalskie, że tak powiem.

Zagadnienie mniejszościowe

Jak panowie wiedzą, do tych dziedzin należą: t. zw. traktaty mniejszościowe. Ochrona mniejszości w omawianym okresie nabrała szczególnej doniosłości, a w pracach, jakie miły miejsce w tej sprawie, zaznaczył się żywy udział Polski. Jak Panowie pamiętają, na sesji Rady Ligi, która odbyła się w Lugano w grudniu 1928 roku, w długi, umotywowanym exposé wykazałem te wszystkie trudności i zaognienia, jakie powstają między większościami a mniejszościami, wówczas, gdy traktaty mniejszościowe są wykorzystywane jako broń polityczna, jako instrument agitacji przeciw państwu, a nie jako dokument prawny, zapewniający mniejszościom gwarancje kulturalno-narodowe. W swoim czasie, przy omawianiu całokształtu stosunków polsko-niemieckich w moim exposé z 15 stycznia 1929 roku, miałem zaszczyt zakomunikować Wysokiej Komisji Sejmowej spraw zagranicznych ówczesną odpowiedź ministra Stressemanna, złożoną właśnie w Lugano, a domagającą się zainicjowania rozważenia przez Radę zagadnienia mniejszościowego w ogóle oraz omówienia położenia mniejszości w poszczególnych krajach. Jak Panowie wiedzą, w dziedzinie gwarancji Ligi dla mniejszości przeciwstawiły się sobie dwie tezy. Jedną dążyła do rozbudowy zobowiązań mniejszościowych państw, posiadających już zobowiązania, uważając to za środek poprawy obecnego stanu rzeczy, drugą zaś, godząc się na pewne modyfikacje w dotychczasowej procedurze, nie uważała za dopuszczalne jakiegokolwiek rozszerzenia dotychczasowych, przyjętych zresztą dobrowolnie, zasad proceduralnych. W tej materji niejednokrotnie miałem możność oświadczyć, że na zadne innowacje w procedurze mniejszościowej, wychodzącej poza traktaty mniejszościowe, zgodzić się nie możemy inaczej, jak tylko pod warunkiem generalizacji zobowiązań mniejszościowych.

Na stanowisku Polski stanęły i inne państwa, również jak i ona, zainteresowane w kwestji mniejszości, dając wyraz tej solidarności zapatrywaną wspólniej akcji na terenie Ligi. Przeprowadzo

Stosunki polsko-gdańskie

Zywotne a nieraz stawiające nam niejakie trudności są stosunki polsko-gdańskie. Nasz stosunek do wolnego miasta opierał się i opierać się będzie na zasadach życzliwości i poparcia interesów Gdańska w myśl wytycznych, którym wielokrotnie dawałem wyraz i które zostały podkreślone przez premiera Bartla podczas jego pobytu w Gdańsku. Przykładem zgodnej współpracy polsko-gdańskiej niechaj będzie konferencja haska, na której uzyskaliśmy od mocarstw wierzyteliskich skreślenie bardzo poważnej kwoty zobowiązań wolnego miasta, bo sięgającej aż 160 milionów marek złotych Sukces ten, który Gdańsk zawdzięcza

Liga Narodów

Liga Narodów w roku 1920 była jeszcze tylko wielką niewiadomą, budzącą śmiech ironiczny u jednych, złość u innych, u wielu zaś entuzjazm. W ciągu tych 10 lat Ligi z abstrakcji, z ideowej koncepcji stała się rzeczywistością, z którą wszyscy muszą się poważ

Problem rozbrojenia

Z problematów, którymi zajmuje się Liga Narodów, dziś może najaktualniejszym jest problem rozbrojeniowy. Na swej ostatniej sesji w kwietniu roku ub. przygotowawcza komisja rozbrojeniowa posunęła bardzo daleko naprzód swe prace nad projektem konwencji o trudności w dziedzinie ograniczenia trudności w dziedzinie ograniczenia zbrojeń lądowych zostało już usuniętych. Przedewszystkiem komisja usta-

nia się czynnie z naszą polityką zagraniczną, przekonała się, z ilu interpelacjami musimy się często borykać, zaczynając od Wersalu, poprzez Spa, aż do Locarno dochodząc. To trudne dziedzictwo, jakie Polska otrzymała właśnie dlatego, że głos jej w pierwszych latach powojennych nie był koniecznością nawet dla tych, co z nami przy odzyskaniu naszego bytu państwowego współpracowali, wiele kłopotów przyczyniło i przyczyni nam jeszcze.

na na kilku posiedzeniach Rady obszer na dyskusja nad tym problemem oświe tliła sposób, w jaki Rada Ligi pojmuje ciążące na niej, na podstawie traktatów obowiązki względem mniejszości. Wszyscy zgodni byli z tem, że sprawa ochrony mniejszości nie może być instrumentem polityki mniejszości, a mniejszości, zwracając się do Rady, winny mieć czyste ręce. Znalazło to wyraz w znanym Panom raporcie trzech, złożonym Radzie Ligi w Madrycie. Mam wszelkie prawo przypuszczać że tak raport trzech, jak i dyskusja, która się przy tej sposobności rozwinęła, wyjaśniły dostatecznie politykom, pragnącym poprzez traktaty mniejszościowe osiągnąć cele, z ochroną mniejszości nie wspólnego nie mające, że byt mniejszości nie polega tylko na rozbudowie gwarancji międzynarodowych i stwarzaniu sił odrodkowych w państwie przez szukanie obrony przeciw własnemu państwu w zwracaniu się do instytucji międzynarodowych, lecz że celem traktatów mniejszościowych było stworzenie dla mniejszości podstawy do lojalnej współpracy z państwem, którego są obywatelami. Dyskusja ostatnia wykazała mniejszościom, że zasada, którą winny pielegnować, jest konieczność lojalnego wypełniania ciążących na nich obowiązków i zrozumienie, że przy korzystaniu z równych praw, dobro i siła ich państwa, jest równocześnie dobrem ich własnym. Dyskusja ta, również wywołana przez kwestjonowanie istniejącego stanu rzeczy i stosowanej procedury, doprowadziła do wyjaśnienia sprawy oraz do wniosków, które, w niczem nie zmieniając obowiązującej procedury, wykazały tylko głęboką słuszność broniących przez nas tez. Drobne uzupełnienia, niezbędne jako korektywa życia we wszystkich przepisach, wprowadzone do utartego postępowania, uwidoczniły tylko plastyczność zalety stosowanej dotychczas procedury. Wymnik tej ostatecznej debaty mniejszościowej akceptowany został przez całą Radę, a więc i przez Niemcy, które uprzednio stale kwestjonowały zasadnicze założenia stosowanej procedury, dążąc do zmiany bardziej gruntownej i wstępując z projektami tych zmian.

zapobiegliwości senatora finansowego wolnego miasta Gdańska, p. Kamnitza i akcji dyplomatycznej polskiej, moź naby istotnie nazwać, jak to czyni jedno z pism gdańskich, największą zdo byczą dla Gdańska od chwili jego istnienia. Ten szczęśliwy fakt dla Gdańska, fakt korzyści tak namacalnej, wypływającej z współpracy i współlacji z Polską, zbiegł się nieomal chronologicznie z 10-leciem traktatu wersalskiego i z 10-leciem Ligi Narodów, które jubileuszowa sesja Rady zakończyła się zaledwie przed paru dniami. — Na tej jubileuszowej sesji Rady Ligi zaszczyt przewodniczenia przypadł w udziale Polsce.

nie liczyć. Przez nieustanną i wydatną pracę nad konsolidacją pokoju i nad rozwojem współpracy międzynarodowej Liga Narodów zdobyła sobie wielki autorytet i stała się dla olbrzymiej większości państw środkowym punktem zagadnień międzynarodowych.

rzała do ograniczenia pośredniego, przez ustalenie wysokości budżetów wojskowych. Polska przychyliła się do drugiej tezy. Wobec niemożności uzgodnienia tych dwóch sprzecznych opinii, komisja przygotowawcza stanęła

Morska konferencja rozbrojeniowa

Jak wiadomo z inicjatywy Wielkiej Brytanji została zwołana do Londynu i rozpoczęła w dniu 21 stycznia swe prace konferencja głównych mocarstw morskich, której celem jest właśnie wyjaśnienie poglądów tych państw na kwestję redukcji zbrojeń morskich, a zatem także umożliwienie dalszych prac przygotowawczych komisji rozbrojeniowej. O ile konferencja londyńska doprowadzi do usunięcia obecnie istniejących dużych rozbieżności w zapatrywaniach państw, które biorą w niej udział, to w takim razie stosunkowo w niedługim czasie zostanie zapewne znów zwołana przygotowawcza komisja rozbrojeniowa, celem wykończenia projektu konwencji o ograniczeniu zbrojeń. Polska nie może zapominać o pracy rozbrojeniowej. Jest i musi zostać art. 8 paktu, który stanowi jedyne zobowiązanie w tej dziedzinie członków Ligi. Rząd polski gotów jest wykonać swe zobowiązania, zaciągnięte w art. 8, na równi z innymi członkami Ligi, to jest gotów jest zgodzić się na zredukowanie swych zbrojeń do minimum, dającego się pogodzić z bezpieczeństwem naro-

ła na stanowisku nieograniczania materiałów wojennych, lecz tylko zobowiązania państw do perjoicznego ogłaszania stanu posiadania przez nich zapasów materiału wojennego.

Sprawa ta nie została jednak jeszcze definitywnie przesądzona i może być jeszcze raz przedyskutowana przez opinię, komisja przygotowawcza stanęła

dowem Polski i z wykonaniem zobowiązań międzynarodowych, wynikających z wspólnej akcji. Wydaje się rzeczą oczywistą, że zwiększenie w drodze międzynarodowej bezpieczeństwa państw pozwoliłoby im na zaciągnięcie dalej idących zobowiązań co do redukcji ich sił zbrojnych. Dlatego też należy żałować, że Liga Narodów nie miała od roku 1924 pracę nad rozwojem gwarancji międzynarodowych. Podczas, kiedy protokół genewski traktował równorzędnie trzy wiążące się w jedną całość logiczną problemy, miano wicie bezpieczeństwo, arbitraż i rozbrojenie, to późniejsze prace Ligi Narodów dotyczyły niemal wyłącznie tylko rozbrojenia i arbitrażu, natomiast pozostawiono odłogiem kwestję bezpieczeństwa. Luka w pracach Ligi Narodów jest tem więcej godna pożałowania, że utrudnia ona także prace rozbrojeniowe. To też rząd polski widział by chętnie wznowienie prac nad zagadnieniem gwarancji międzynarodowych w duchu protokołu genewskiego, które go zasada Polska pozostała wierną.

Liga Narodów i pakt Kelloga

Na ostatniej sesji Rada Ligi Narodów, mianowała komitet, złożony z 11 osób, którego zadaniem będzie opracowanie poprawek do paktu Ligi Narodów, celem uzgodnienia go z paktem Kelloga. Jak wiadomo, między temi dwoma dokumentami istnieje pewna rozbieżność, bo podczas gdy pakt Kelloga zakazuje wszelkich wojen, pakt Ligi zezwala na walkę orężną w pewnych sytuacjach, określonych w art. 12, 13 i 15. Zdaniem rządu polskiego, te postanowienia paktu Ligi, które zezwalają na prowadzenie wojny, zosta-

ły uchylone przez pakt Kelloga w stosunkach między tymi członkami Ligi Narodów, którzy podpisali także pakt Kelloga. Jednakże rząd polski chętnie zgadza się na wszelkie poprawki do paktu Ligi, które będzie uważał za nie zbędne, celem usunięcia nawet literalnej sprzeczności między paktem Ligi i paktem Kelloga. Polska będzie miała możność szczegółowego przedstawienia swego poglądu na te sprawy w czasie obrad komitetu 11. w skład którego wszedł także nasz delegat przy Lidze Narodów.

Działalność ekonomiczna Ligi Narodów

Działalność ekonomiczna Ligi Narodów napotyka ostatnio na duże trudności, wynikające z rozbieżności struktur gospodarczych członków Ligi. Oczywiście, nie jest rzeczą łatwą pogodzenie interesów państw przemysłowych z interesami państw rolniczych, państw silnych finansowo i państw o słabym rozwoju finansowym, ale mimo wielkich trudności Liga nie powinna ustawać w wysiłkach ku zbliżeniu gospodarczemu narodów, które stanowi jeden z głównych warunków stałości pokoju. Rząd polski bierze czynny udział we wszystkich pracach międzynarodowych zmierzających do zapewnienia zgodnej współpracy gospodarczej wszystkich państw i stara się zawsze o oparcie tych prac na jedynie zdrowej i trwałej podstawie, jaką jest uwzględnienie w jednakowym stopniu wszystkich wchodzących w grę interesów ekonomicznych, tak, aby nie zachodziło nieustanne zażamowanie rozwoju gospodarczego jednych państw celem ułatwienia tego rozwoju innym.

Przy tej okazji możemy uprzytomnić sobie, jak daleką odbyliśmy drogę od chwili, gdy na początku istnienia Ligi zasiadaliśmy przy stole Rady prze ważnie tylko jako oskarżeni, lub gdy udział nasz w Radzie znajdował zaledwie kilku zwolenników, głoszących na nas. Ale nietylko na terenie Ligi Narodów mamy do zanotowania pewne postępy na drodze do likwidacji niektórych trudności, odziedziczonych z przeszłości.

Konferencja Haska

Jak panowie wiedzą, konferencja haska, a zwłaszcza pierwsza jej faza, miała dwójaki charakter: charakter polityczny i charakter finansowy. Pod polityczną stroną konferencji rozumiem kwestję przedterminowej ewakuacji Nadrenji. Odnosnie drugiego problemu rząd dzisiejszy znalazł się obarczony pewnymi decyzjami międzynarodowymi, utrudniającymi mu wolność jego ruchów i poczynań. Mam tutaj na myśli pakt reński, który dla tych lub innych powodów, nad którymi bliżej tutaj zastanawiać się nie pragnę, nie został przez Polskę podpisany. Liczba państw posiadających efektywną decyzję w kwestji ewakuacji była zatem ściśle ograniczona. Uwydatniło się to już na konferencji w Locarno, gdzie kwestja okupacji Nadrenji omawiana była przez wspomniane państwa bez naszego udziału. W ten sposób stworzony precedens dał podstawę do decyzji wrześniowej roku 1928, odnoszącej się do kwestji wszczęcia rozmów pomiędzy powyższymi państwami a Niemcami w kwestji przedterminowej ewaku-

acji Nadrenji. Nie należy zapominać, proszę Panów, właśnie o tem przy omawianiu kwestji ewakuacji, że mówimy o takcie przedterminowej, a więc przyspieszonej tylko o lat parę ewakuacji, że nastąpiłaby ona nieuchronnie we względnie niebryt odległym już terminie, zgodnie z postanowieniami, jakie na siebie nałożyły strony, podpisujące traktat wersalski. Należy tutaj dodać, że problemy natury finansowej zaczęły się na terenie międzynarodowym wybijając na pierwszy plan i coraz bardziej zajmować opinie publiczną. Decyzja mocarstw, o której powyżej wspomniałem, liczyła się i liczyć się będzie musiała oczywiście z tym nastrojem, który widział w fakcie okupacji pewnego rodzaju przyczek, nie mający już dostatecznej racy istnienia, wobec postępującej normalizacji stosunków w Europie i zwłaszcza po doprowadzeniu do ustalenia dzieła likwidacji finansowych skutków wojny.

(Dalszy ciąg mowy w numerze jutrzejszym)

70 te pl-narne posiedzenie Izby

WARSZAWA, 31.-I. PAT. 70-te posiedzenie plenarne Sejmu. Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia plenarnego Sejmu zabral głos prezes klubu B. B. pos. Stawek, składowaj w imieniu klubu oświadczenie następującej treści:

Oświadczenie posia Stawka.

P. marszałek Sejmu Daszyński przed kilku dniami poinformował mnie, iż wobec rezygnacji 2 wicemarszałków, a mianowicie - pos. Marka i pos. Woźnickiego, będą musieli się odbyć wybory nowych wicemarszałków Sejmu. W związku z tem p. marszałek zapytał mnie, czy Blok Bezpartyjny zechciałby w obecnym czasie przedstawić ze swego grona jednego lub dwóch kandydatów, którym można by było powierzyć wtedy liczbę wicemarszałków, przeprowadzając odpowiednią uchwałę Sejmu po nardzie z prezydium klubu B. B. przedłożyłem p. marszałkowi następującą odpowiedź: Klub Bloku Bezpartyjnego uważa, iż z jego grona, jako najliczniejszego klubu sejmowego, winien być wybrany marszałek Sejmu i dlatego na początku obecnej kadencji sejmowej postawił kandydatem prof. K. Bartla na to stanowisko. Gdy większość Sejmu wbrew ustatym we wszystkich parlamentach z wyjątkiem, kandydatem prof. Bartla odrzuciła, wówczas Bezpartyjny Blok powstrzymał się od desygnowania ze swego grona wicemarszałka, usuwając się w ten sposób od odpowiedzialności za Sejm i metody jego pracy. W obecnym czasie Bezpartyjny Blok byłby gotów raz jeszcze uczynić może realnej pracy i normalizacji stosunków w Sejmie oraz zgodziłby się na desygnowanie dwóch kandydatów na wicemarszałków, lecz jedynie przy dotychczasowej ilości stanowisk. Powiększenie liczby wicemarszałków - jak tego chce [marszałek Sejmu Daszyński] - a przez co zdobyty stan posiadania partji mogłoby być zachwiany, klub Bezpartyjnego Bloku uważa za najzupełniej niewłaściwe. Po paru dniach marszałek Sejmu Daszyński zakomunikował mi, że propozycja nasza nie została przyjęta. Wobec tego konstataujemy, że w dalszym ciągu jesteśmy majorjowani przez większość obecną oraz że stałe stosowanie podobnych metod uszuwa nadzieję na reorganizację współpracy z większością Sejmu, oraz że nie możemy i nie chcemy ponosić nawet cienia odpowiedzialności za utrwalenie tych zwyczajów i metod. Wobec tego sprzeciwiamy się temu i usuwamy się od udziału w głosowaniu przy wyborach wicemarszałków Sejmu.

W Komisji spraw zagranicznych Sejmu

WARSZAWA, 31. I. Pat. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej komisji spraw zagranicznych pod przewodnictwem pos. Janusza Radziwiła minister spraw zagranicznych p. August Zaleski wygłosił ekspozycję (przemówienie to podajemy osobno). Dyskusja nad przemówieniem p. ministra odroczone do następnego posiedzenia. Komisja na wniosek pos. Czapińskiego uchwaliła jednogłośnie wniosek następującej treści: Komisja do spraw zagranicznych wita serdecznie, jako drogiego gościa przybywającego do Polski prezydenta Estonji Straandmana. Pos. Czapiński umotywował swój wniosek serdecznymi stosunkami pomiędzy Polską a Estonją, wspólnem dążeniem do utrzymania pokoju na wschodzie Europy, sympatją wynikającą z analogii odzyskania niepodległości w walce z caratem i wielkim wysiłkiem w kierunku gospodarczych, kulturalnych i politycznych zdobyczy.

Sprawa rządów w Kasach Chorych

WARSZAWA, 31. I. PAT. Podkomisja budżetowa Sejmu do zbadania rzędu komisarycznego w Kasach Chorych pod przewodnictwem pos. Kwapińskiego poleciła na wniosek pos. Jankońskiego (Nar. P. R.) sprawozdawcy pos. Pakajowi przygotowanie referatu i przedłożenie wniosków w terminie 8 dniowym. Na posiedzeniu komisji zaproszeni będą przedstawiciele Ministerstwa Pracy.

Głosowanie bez udziału klubu B. B.

Po tem oświadczeniu pos. Stawka przyślano do wyborów. Klub BB opuścił salę obrad. Głosowało ogółem 170 posłów. Ważnych głosów oddano 151. Potrzebna większość wynosiła 76 głosów. Otrzymali - K. Pużak (PPS) 133 głosów, J. Dębski (Piast) 4 głosy, Walczyński (Sel. Rob. Jedność) 4 głosy. Pozostałe głosy były rozbite. Wybrani zostali pos. Pużak. Na zapytanie p. marszałka, czy wybór przyjęty, pos. Pużak oświadczył, że wobec tej większości kandydatury przyjął nie może, uważa bowiem, że wicemarszałek winien być wybrany przynajmniej połową zwykłej ustawowej ilości głosów i apeluje do marszałka Daszyńskiego, aby zechciał tę sprawę raz jeszcze powierzyć rozstrzygnięciu lity innym razem. Marszałek oświadczył, że zastępuje się do tego i postawi na jednym z najbliższych posiedzeń kwestię wyboru wicemarszałków.

Co do deklaracji pos. Stawka marsz. Daszyński zauważył, że kiedy omawiał z pos. Stawkiem tę sprawę, wychodził z założenia, że Bezpartyjny Blok powinien mieć zastępstwo w prezydium Sejmu. Kiedy w marcu 1928 r. wybrano marszałka klubu Bezpartyjnego Bloku zajął stanowisko negatywne rezygnując z udziału w pracach Sejmu. Myślałem i mówiłem wtedy z pos. Stawkiem o sposobach naprawienia tego. Jednym z sposobów było powiększenie ilości wicemarszałków na podstawie zmiany regulaminu Sejmu.

Dalej marsz. Daszyński podkreśla, że kiedy mówił o wicemarszałku dziś usuwającym zwrócić uwagę na żył stan zdrowia pos. Woźnickiego. Pos. Stawek wytykał z tego konsekwencję, iż pos. Woźnicki zrezygnował z wicemarszałkostwa. Marsz. Daszyński

Advertisement for 'ARKA NOEGO' (Noah's Ark) with an illustration of a man and text: 'Nareszcie Wilno ujrzy arcydzieło, które poruszyło i zdziwiło p. b. całego świata. „ARKA NOEGO“ 2.000.000 dol. kosztu. 10.000 artystów. 2 lata pracy w tych dniach „Helios“ w Cudo Preboj

Advertisement for 'Gimnazjum poszukuje' (Gymnasium seeks) with text: 'kwalifikowane, nauczyciela i tacy na 8 godz. tygodniowo. Zgł. ię: Biskupia 125.

GENEWA, 31.I. Pat. Sekretarz generalny Ligi Narodów sir Drummond przesłał do rządów Boliwji i Paragwaju oraz do rządów państw będących członkami Rady Ligi telegram przewodniczącego obecnej sesji Rady min. Zaleskiego, w którym ten ostatni stwierdza, że zarówno Boliwia jak Paragwaj złożyły deklarację, iż nie mają zamiaru zejść z drogi pokoju, oraz w imieniu Rady wyraża wobec tych dwóch rządów gorące życzenie, aby udało się im znaleźć formułę, która by umożliwiła zlikwidowanie incydentu z roku 1928.

Konferencja morska w Londynie. Pogląd delegacji w sprawie metod ograniczenia zbrojeń. LONDYN, 31.I. Pat. Dziś po południu w pałacu St. James odbyło się posiedzenie plenarne konferencji morskiej. Delegacje francuska, japońska, włoska i angielska przedstawiły szereg poglądów w sprawie metod ograniczenia zbrojeń, które były przedmiotem tak żywej dyskusji wśród uczestników konferencji.

Oficjalne zaręczyny ks. Ileany z hr. Hochbergiem. Uroczystość na dworze rumuńskim. BUKARESZT, 31. I. PAT. Dziś o godzinie 12-ej w sali galowej pałacu w C-troeni ogłoszono oficjalnie zaręczyny księżniczki Ileany z hr. Aleksandrem Hochbergiem.

Na uroczystości obecni byli: królowa Maria, król grecki Jerzy z małżonką, księżna matka Helena, książe regent Mikołaj, patriarcha regent Miron Cristea, regent Saratzenu, premier Maniu oraz dom cywilny i wojskowy królewski.

Gen. Kutiepow porwany został przez agentów bolszewickich. PARYŻ, 31. I. PAT. Wersje o porwaniu gen. Kutiepowa przez agentów bolszewickich nabiera coraz większego prawdopodobieństwa.

Do władz śledczych zgłosiło się kilku świadków, którzy dostarczyli szczegółów wiergodnych, potwierdzających przypuszczenie, że rzekome porwanie rzeczywiście miało miejsce. Wywołało to w prasie prawicowej wyrażenie oburzenia.

Zaprzysiężenie nowego rządu w Hiszpanji. MADRYT, 31. I. PAT. Gen. Berenguer przedstawił listę następujących członków nowego rządu: prezydium rady ministrów i ministerstwo wojny - gen. Berenguer, sprawy wewnętrzne - gen. Marzo, marynarka - kont. admirał Garvia, finanse i gospodarstwo - par Interim Arguelles, sprawiedliwość - Estrada, roboty publiczne - Matos, oświata - książe Alba, praca - Samgro Rosdolano. Nowy rząd złożył przysięgę o godz. 5 ej.

Deklaracja rządu gen. Berenguera. MADRYT, 31.I. Pat. Deklaracja rządowa, mająca być ogłoszona w najbliższym czasie przedstawi program polityki rządu w sprawie przywrócenia normalnego ustroju konstytucyjnego w kraju.

Premier Berenguer oświadczył, iż nie jest powzięta jeszcze żadna decyzja w sprawie przywrócenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Przewodniczący zgromadzenia narodowego Yanguas zgłosił swą dymalsję. W najbliższym czasie ma być ogłoszony dekret w sprawie rozwiązania zgromadzenia narodowego.

B. dyktator Hiszpanji Primo de Rivera ma zostać kapitanem generalnym wysp Balearskich. MADRYT, 31.I. Pat. Obiega tu pogłoska, że Primo de Rivera ma być wkrótce mianowany kapitanem generalnym wysp Balearskich.

Tajemniczy nagły zgon dwu finansistów w Rydze. Zmarli w czasie zebrania t. zw. „czarnej giełdy“ w jednej z kawiarni ryckich byli pretendenci do spornego spadku.

RYGA, 31. I. Pat. Mieszkańcy Rygi zostali wstrząśnięci tragicznym wypadkiem, jaki się wydarzył w jednej z tamtejszych kawiarni. Dwa stali bawcy tej kawiarni w godzinach, kiedy w kawiarni zbierała się t. zw. „czarna giełda“, z przyczyn dotychczas nie wyjaśnionych nagłe zmarli. Są podejrzenia, że chodzi tu o wypadkowe otrucie, ponieważ obaj zmarli byli pretendenciami do objęcia spornego spadku. Obaj byli szeroko znani w kręgach handlowych Rygi.

Petkiewicz poraz drugi startuje w Ameryce. NOWY JORK, 31.I. Pat. Petkiewicz startować będzie poraz drugi na ziemi amerykańskiej 8 lutego, w sobotę, na bieżni krytej Madison square garden w Nowym Jorku.

PINSK.

Odczyt p. Heleny Romer-Ochenkowskiej. W końcu jesieni ludzie dobrych serc zapoczątkowali w Pinsku szereg odczytów „ciekawych“. Te wykłady nie były ujęte w porządek logiczny; chodziło bowiem narażenie o to, by obudzić drzemiących i pobudzić do czegoś, co wyższe od koszyka z chlebem i co sam chleb czyni strawniejszym, zaślając zarazem duszę. Jak widac z dalszego rozkładu tematów, wykłady zaczynają układać się w zarisy wyraźniejsze - wyłania się cel: uświadomienie i wzmocnienie tych zasad wyciecznych, na których wspiera się cywilizacja narodów, społeczeństw i państw. Zadanie wielkie i piękne. Z tego właśnie założenia wychodząc, muszę zwrócić uwagę, że w bardzo przeważnej mierze - cel chybiony, bo mówcy nie liczą się z pojemnością umysłową słuchaczy: większa część nie rozumie tego, co się nieraz bardzo kusztownie wyklada. Jest to rzecz nadzwyczaj trudna obudzić w słuchających myśl i prowadzić ją do jasnego pojęcia rzeczy omawianej w odczytce. Im głębiej sam mówca sięgnie, tem łatwiej we własnym umyśle znajdzie rozwiązanie i tem pewniej wyłoży pełne zrozumienie ze strony słuchacza. To tylko umiemy jasno wytłumaczyć, co sami dobrze rozumiemy.

Tak się pomyślnie złożyło, że dn. 25 ub. m. zawiąta do Pinska p. Helena Romer-Ochenkowska, jako przedstawicielka wileńskiego koła literatów. Skorzystano z tego i w niedziele, dn. 26 stycznia, posłyszeliśmy z jej ust o bogactwach umysłowych, w jakie obfituje Wilno myślicie, mówiące, drukujące, rzeźbiące i malujące. Dowiedzieliśmy się, że literaci wileńscy nie mają zamiaru zasklepiać się w celi Konrada, lecz przeciwnie, pragną obdarzać, zbierać i jednoczyć wszystkich przyjaciół literatury, rozrzuconych po miastach i miasteczkach w promieniu wpływów tradycyjnych Wilna. W tym celu musimy się zbliżać, poznawać jednoczyć i Zniczem wilemskim ogniska miejscowe rozpalać.

W Pinsku, jak i wszędzie zresztą, mamy maluczką inteligencję, t. j. takich, którzy pielęgnują w sobie życie ducha, i sporo ekstraligotów, opierających się tylko na racjach zewnętrznych, namacalnych, wrażeń wyc. Wobec tego trudno przewidzieć, jaką odpowiedź praktyczną otrzyma p. Helena Romer-Ochenkowska na swoje uprzejme zaproszenie do stołu rycerzy prawdy, piękna i dobra. Słyszałem przypadkowo, że dwóch znawców literatury i sztuki wybiera się z Pinska do Wilna na środek literacki.

X. Michał Rutkowski.

BARANOWICZE.

Pożegnanie. Wśród serdecznego i nader miłego nastroju upłynął bankiet wydany 18 stycznia r. b. przez społeczeństwo baranowickie i kolegów ustępującemu ze stanowiska zastępcy starosty p. Józefowi Lubanskiemu, przesiedlono na takie stanowisko do m. Suwałk, któremu zalety „sobistości“ i wybitnej zdolności administracyjne pozwoliły zjednać ogólną sympatię wszystkich sfer społeczeństwa.

Bankiet który zgrupował koło stołu białego w kasynie urzędniczym przeszedł 50 osób nie miał wcale charakteru oficjalnego pożegnania, ponieważ żegnali p. Lubanskiiego ludzie szczerze mu życzący i przyjaciele.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było udekorowanie p. Lubanskiiego przez dwódcę 78 pp. p. pułkownika Sokół - Szahina odznaką pułkową.

Należy zaznaczyć że jest to pierwszy wypadek w historii 78 pp. by osoba cywilna nieprzynależna do organizacji, nie do pułku użyła skłała tak zaszczytne odznaczenie.

Wypadek samochodowy. Dnia 24. I. r. b. o godz. 13 właściciel kurs-ow samochodu wych Wacław Czyczński, zam. w Baranowiczach przy ul. Hoovera nr. 30 jadąc ulicą Narutowicza samochodem s/kolnym, który prowadzony był przez ucznia Waspersztroma Hirsza, zam. w Baranowiczach, Koperska 31 wskutek nieumiejętnego prowadzenia pojazdu wjechał na chodnik przed domem nr. 36 przy ul. Narutowicza, gdzie w tym czasie na chodniku znajdowało się dwójce nieletnich dzieci Mukasiej, Muzęszka, t. j. 6 letni Morduch Mukasiej, któremu wskutek wjechania samochodu na chodnik spowodowane zostało nieznaczne uszkodzenie obydwóch nóg i dwuletniej Esterze Mukasiej złamanie prawego obojczyka, oraz przechodzącemu w tym czasie Lurji Abramowi, zam. w Barano-

Wobec teraźniejszych prądów regionalistycznych, wskazanem byłoby powtórzenie tak naogół udanego i tak ze swej treści i muzyki tutejszego utworu, jak „Witoloranda“ - przed mi krofem radiowym, dla zaznajomienia z nim szerszej publiczności.

Nieocenioną przysługę wyświadcza Polskie Radio, mieszkającym zdalek od głównego prądu życia muzycznego. Znowu mieliśmy kilka transmisji, które umożliwiły pośredni udział w przeżyciach estetycznych w naszej stolicy.

Oprócz bardzo interesujących produkcji orkiestrowych - Warjacji na temat Mozarta - Regera i pięknej syfonji czwartej Brahmsa - szczególnie ciekawym koncertem Prokofiewa i fantazji za M. de Falla, obie sztuki na fortepian z orkiestrą, których najbardziej powołanym wykonawcą był prof. Zbiigniew Drzewiecki, z prawdziwym za miłowaniem oddający swój wybitny talent na usługi muzyki nowoczesnej. Filharmonja Warszawska rozbrzmiewała hucznie oklaskami po odegraniu tych dzieł.

Początkowo trochę gorsza, a następnie dobra transmisja międzynarodowego koncertu z Wiednia, zgodnie z okresem karnawałowym przyniosła fragmenty z operetek, przeważnie mniej znanych, lub całkiem zapomnianych choć niezaprzeczenie ładnych i zasługujących na przypomnienie ich światu, nadmiernie holdującemu jazz-bandowi.

Prawdziwą ucztą była transmisja z Filharmonji Warszawskiej, koncertu własnego Artura Rubinsztajna. Można się nie zawsze zgadzać z ujęciem artysty niektórych temp i szczegółów w odzwierciedleniu utworach, wszakże trzeba

stwierdzić, że gra jego osiąga najwyższe mistrzostwo, stawiające go w najpierwszym rzędzie wszechświatowych władców fortepianu.

Koncert pjątkowy Filharmonji Warszawskiej niezapewne trafnie nazwany „oratoryjnym“, gdyż zadnego oratorjum nie wykonywano, a tylko trzy psalmy w opracowaniu trzech różnych kompozytorów, pod dyrekcją S. Wiechowicza, z udziałem warszawskiej orkiestry Filharmonicznej i chóru Koła Śpiewaczego Polskiego z Poznania. O ile transmisja pozwoliła sądzić - wiadomo, że śpiew chóru nie zawsze bez zarzutu udaje się w radio - wykonano nie bardzo trudnych fragmentów chórowych stało na wysokim poziomie, chlubnie świadczącym o wynikach pracy chórzystów i dyrygenta. Sopraniścieka p. Janina Tućzyńska i tenorzysta którego nazwiska nie usłyszałem - dokładnie, też byli na wysokości zadania. Przy jednorazowym usłyszeniu, najbardziej zadawalające wrażenie pozostało z Psalmu 47, op. 38 współczesnego kompozytora francuskiego Florent Schnitta.

Niezwykle interesującą audycję dała w sobotę radiostacja wileńska, demonstrując z płyt gramofonowych, nagranych - zdaje się - przez orkiestrę symfoniczną w Filadelfji, kilka fragmentów ze słynnego „Pietruszki“ Igora Strawinskiego.

O ile nieznośna wydaje mi się ta kompozycja w układzie fortepianowym, kiedy, oprócz przykrego chaosu fortissimo, wystukiwanych, bardzo dysonansowych współbrzmień, niczego się chwila mi nie otrzymuje, o tyle całkiem inne wrażenie sprawia ta ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestrowym, kiedy dy całkiem wyraźnie i jakby przezroczyście występują, skutkiem rozmaitości brzmienia poszczególnych instrumentów orkiestrowych, wszelkie kunstowne splatania jednocześnie pojawiających się - często - kilku melodji naraz. W tym zastosowaniu nawet dysonanse, które tak rażąco przykre są na fortepianie, ogromnie tracą ze swej ostrości i nabierają specyficznego wdzięku.

Komentarze, tłumaczące treść wykonywanych fragmentów, wygłoszone przez p. Stanisława Węstawskiego, bardzo ułatwiły wysłuchanie z należytem zrozumieniem tej muzyki.

Granie „Pietruszki“ na fortepianie, zwłaszcza przed osobami, nieznającymi tego dzieła z orkiestry, tylko szkodzi mu, niechętnie usposabiając słuchacza. Tylko w niezwykle barwnym wykonaniu mistrza Eguna Petri'ego można się godzić z tą sztuką na fortepianie. Sądzę, że nie będzie głosem moim osobistym, jeżeli wyrażę życzenie, aby radio stacja zechciała demonstrację „Pietruszki“ powtórzyć.

Staraniem Wileńskiego Towarzystwa Filharmonicznego, nieustającego w swej ciężkiej i niedocenianej przez społeczeństwo pracy krzewienia u nas kultury muzycznej, urządzono w niedzielę w sali „Lutnia“ poranek symfoniczny, wyłącznie z arcydzieł Beethovena.

Początek stanowiła bardziej od innych dzieł wielkiego symfonisty znana, a zawsze świeża i piękna, uwertura do muzyki ilustracyjnej do słynnego dramatu „Egmont“ Goethego. Uwertura ta daje, jakby w skrócie, wykładnik muzyki całej treści pięknego dramatu, osnutego na iles życia szlachetnego bohoinika o wolności Niederlandów z podwładzy Hiszpanji w XVI wieku.

Koncert fortepianowy (Es-dur) z towarzyszeniem orkiestry zrywa gruntownie z tradycją pisania koncertów, dających tylko pole popisu wirtuozowskiego grającemu solowemu głos fortepianu, kiedy orkiestra uszuwa się zupełnie na plan dalszy i służy - w znaczonej mierze - dla zapewnienia przerwy odpoczynkowej solisty. Ten utwór jest przykładem typowym koncertu symfonicznego, w którym orkiestra jest ważnym współczynnikiem w kształtowaniu treści i formy muzycznej; jest to naprawdę symfonia z fortepianem obowiązkowym dla budowania całości.

Wykonawczyń partji fortepianowej była p. Marguerita Trombini - Kazurowa, znana już u nas bardzo pochlębnie, jako artystka bardzo muzyczna i

najzupełniej władająca instrumentem. Warunki fizyczne nie pozwoliły pianistce wydatnie potęgi, tkwiącej w tem arcydziele i w zupełności przeciwstawiając się orkiestrze, wszakże wykonanie odznaczało się szlachetnością ujęcia, dokładnością rytmiczną i pięknem modelowaniem frazy muzycznej.

Zasłużone oklaski bardzo żywe zniewoliły pianistkę do zagrania, nad program „Eccossaises“ Beethovena, w układzie Busoni'ego oraz walca Op. 34 nr. 1 Szopena.

Siódma symfonia (A-dur) zadiwiaswym niezmiernie żywym i wybitnie wesołym nastrojem, który w części ostatniej przechodzi w jakiś niezem niepowstrzymanym rozmach iście karnawałowego rozchwiania. Po spokojnej, jakby słonecznej i pogodnej introdukcji pierwsze „allegro“ o charakterystycznej rytmice wprowadza odrazu niezwykłe ożywienie, które - przez pełne zdumienie „Allegretto“ i niezwykle ruchliwe „scherzo“, przerwana dwa razy epizodem spokojniejszym, w charakterze solistki wykonanie akompanjamentu orkiestrowego do koncertu fortepianowego.

Wybornie przygotowane i z całym pietyzmem dla niezrównanego twórcy wykonane, pod batutą dyrektora Adama Wylezińskiego, numery orkiestrowe były bardzo szczerze oklaskiwane. Na specjalne zaznaczenie też zasługują niezmiernie dyskretne i wnikliwe w intencje solistki wykonanie akompanjamentu orkiestrowego do koncertu fortepianowego.

Od czasu do czasu spotykam się z pytaniem: - dla czego moje recenzje nieraz bywają łagodniejsze, niżeli w innych pismach miejscowych? Otóż muszę ustalić przed łaskawymi czytelnikami zasady, na których opieram swe poglądy, wyrażone w artykułach, zjawiających się w druku.

Ogromna różnica jest między zdaniem wypowiedzanem słownie, gdzie intonacja głosu odegrywa ważną rolę, i zdaniem ukazującym się całkiem sucho i bezbarwnie na papierze. W ciągu trzydziestu kilku lat zdobyte doświad-

NOTATKI MUZYCZNE

Nie po raz pierwszy dyrektor gimnazjum im. Ad. Mickiewicza pan Bronisław Zapaśnik urządził wieczór muzyczny na rzecz niezamożnych swych wychowanków.

Jako szczerzy wielbiciel muzyki, zawsze z wielką starannością organizuje te wieczory, na które się idzie z przekonaniem, że będą interesujące i należyście przygotowane.

Godnem najszczerzego uznania jest sięgnięcie po fragmenty z muzyki mało znanej i zapomnianej, którą Moniuszko utworzył pod wrażeniem megdyś niezmiernie poczytnej powieści J. J. Kraszewskiego na podaniach mitologii litewskiej osnutęj, pod nazwą: Witoloranda. Fragmenty, ściśle związane z treścią powieści, połączone były epizodami deklamacyjnymi, utrzymującymi całość.

Muzyka „Witolorandy“ powstała w Wilnie, prawdopodobnie przed „Halką“, albowiem Moniuszko w 1852 r. pisze o jej ponownem opracowaniu, na czem - jak się wyraża - „staruszką zyskała“. Melodyjność pomysłowości kompozytora i tu się objacie zaznacza; niekiedy z nich godnie są stanąć obok najpiękniejszych natchnień jego. Zastąpienie orkiestry przez fortepian nie pozwoliło wydobyc całego bogactwa dźwiękowego, lecz i w tej skromnej sztuce zewnętrznej zaprezentowało się dzieło niezmiernie ujmujące.

Główną partję solową, z dużem powodzeniem, wykonała p. Janina Pławska, której głos dźwięczny i poczucie muzyczne doskonale się nadaje do produkcji tego rodzaju. Bardzo zgodnie, z należytem cieniowaniem śpiewały chóry - żeński, złożony z wychowanek Seminarjum Nauczycielskiego, pod kierunkiem p. Bron. Gawronskiej, a męski uczniów gimn. im. Ad. Mickiewicza, pod wodzą pana P. Bojakowskiego. Akompanjował p. J. Choynowski.

Deklamacje wygłaszali też uczniowie tego gimnazjum, wykazując wielkie zrozumienie treści i wyborne opracowanie pamienciuwe. Niektórzy uwydatni-

li nawet zupełnie wyraźne uzdolnienie deklamatorskie. Tak pieczołowicie przygotowane deklamacje, trzeba zapisać jako zasługę polonistki gimnazjum p. M. Stalińskiej - Kalksztejnowej, której p. A. Zelwerowiczówna dopomogła, przy ostatecznem opracowaniu, do wydobycia rozmaitych efektów artystycznych.

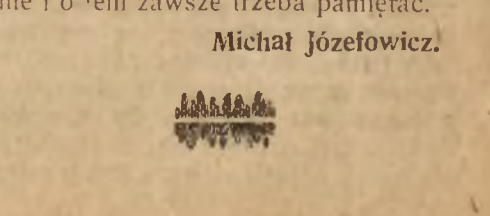
Wobec teraźniejszych prądów regionalistycznych, wskazanem byłoby powtórzenie tak naogół udanego i tak ze swej treści i muzyki tutejszego utworu, jak „Witoloranda“ - przed mikrofem radiowym, dla zaznajomienia z nim szerszej publiczności.

Nieocenioną przysługę wyświadcza Polskie Radio, mieszkającym zdalek od głównego prądu życia muzycznego. Znowu mieliśmy kilka transmisji, które umożliwiły pośredni udział w przeżyciach estetycznych w naszej stolicy.

Oprócz bardzo interesujących produkcji orkiestrowych - Warjacji na temat Mozarta - Regera i pięknej syfonji czwartej Brahmsa - szczególnie ciekawym koncertem Prokofiewa i fantazji za M. de Falla, obie sztuki na fortepian z orkiestrą, których najbardziej powołanym wykonawcą był prof. Zbiigniew Drzewiecki, z prawdziwym za miłowaniem oddający swój wybitny talent na usługi muzyki nowoczesnej. Filharmonja Warszawska rozbrzmiewała hucznie oklaskami po odegraniu tych dzieł.

Początkowo trochę gorsza, a następnie dobra transmisja międzynarodowego koncertu z Wiednia, zgodnie z okresem karnawałowym przyniosła fragmenty z operetek, przeważnie mniej znanych, lub całkiem zapomnianych choć niezaprzeczenie ładnych i zasługujących na przypomnienie ich światu, nadmiernie holdującemu jazz-bandowi.

Prawdziwą ucztą była transmisja z Filharmonji Warszawskiej, koncertu własnego Artura Rubinsztajna. Można się nie zawsze zgadzać z ujęciem artysty niektórych temp i szczegółów w odzwierciedleniu utworach, wszakże trzeba



KURJER GOSPODARZY ZIEMI WSCHODNICH

Na marginesie uchwał Przemysłowców Drzewnych Województwa Wileńskiego

Opinia Sekcji Drzewnej Związku Przemysłowców Polskich w Wilnie

Od Redakcji. Poniziej umieszczamy opinię Sekcji Drzewnej Związku Przemysłowców Polskich w Wilnie w sprawie polityki drzewnej a to w myśl zasady audiatu et altera pars. Stanowisko nasze streścimy w jednym z najbliższych numerów.

W sprawie opinii Rady Wolewódzkiej Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej, zamieszczonej w „Słowie” z dn. 15 stycznia r.b. na wstępie musimy sprostować, że Rada Naczelna Związku Przemysłowców Drzewnych w tym czasie nie miała jeszcze wyrażonej opinii. W sprawie polityki drzewnej a to w myśl zasady audiatu et altera pars. Stanowisko nasze streścimy w jednym z najbliższych numerów.

W sprawie opinii Rady Wolewódzkiej Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej, zamieszczonej w „Słowie” z dn. 15 stycznia r.b. na wstępie musimy sprostować, że Rada Naczelna Związku Przemysłowców Drzewnych w tym czasie nie miała jeszcze wyrażonej opinii. W sprawie polityki drzewnej a to w myśl zasady audiatu et altera pars. Stanowisko nasze streścimy w jednym z najbliższych numerów.

W sprawie opinii Rady Wolewódzkiej Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej, zamieszczonej w „Słowie” z dn. 15 stycznia r.b. na wstępie musimy sprostować, że Rada Naczelna Związku Przemysłowców Drzewnych w tym czasie nie miała jeszcze wyrażonej opinii. W sprawie polityki drzewnej a to w myśl zasady audiatu et altera pars. Stanowisko nasze streścimy w jednym z najbliższych numerów.

W sprawie opinii Rady Wolewódzkiej Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej, zamieszczonej w „Słowie” z dn. 15 stycznia r.b. na wstępie musimy sprostować, że Rada Naczelna Związku Przemysłowców Drzewnych w tym czasie nie miała jeszcze wyrażonej opinii. W sprawie polityki drzewnej a to w myśl zasady audiatu et altera pars. Stanowisko nasze streścimy w jednym z najbliższych numerów.

W sprawie opinii Rady Wolewódzkiej Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej, zamieszczonej w „Słowie” z dn. 15 stycznia r.b. na wstępie musimy sprostować, że Rada Naczelna Związku Przemysłowców Drzewnych w tym czasie nie miała jeszcze wyrażonej opinii. W sprawie polityki drzewnej a to w myśl zasady audiatu et altera pars. Stanowisko nasze streścimy w jednym z najbliższych numerów.

W sprawie opinii Rady Wolewódzkiej Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej, zamieszczonej w „Słowie” z dn. 15 stycznia r.b. na wstępie musimy sprostować, że Rada Naczelna Związku Przemysłowców Drzewnych w tym czasie nie miała jeszcze wyrażonej opinii. W sprawie polityki drzewnej a to w myśl zasady audiatu et altera pars. Stanowisko nasze streścimy w jednym z najbliższych numerów.

W sprawie opinii Rady Wolewódzkiej Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej, zamieszczonej w „Słowie” z dn. 15 stycznia r.b. na wstępie musimy sprostować, że Rada Naczelna Związku Przemysłowców Drzewnych w tym czasie nie miała jeszcze wyrażonej opinii. W sprawie polityki drzewnej a to w myśl zasady audiatu et altera pars. Stanowisko nasze streścimy w jednym z najbliższych numerów.

W sprawie opinii Rady Wolewódzkiej Związku Ziemian Ziemi Wileńskiej, zamieszczonej w „Słowie” z dn. 15 stycznia r.b. na wstępie musimy sprostować, że Rada Naczelna Związku Przemysłowców Drzewnych w tym czasie nie miała jeszcze wyrażonej opinii. W sprawie polityki drzewnej a to w myśl zasady audiatu et altera pars. Stanowisko nasze streścimy w jednym z najbliższych numerów.

KRONIKA

SOBOTA
! DZIŚ Wschód s. g. 7 m 18
Zachód s. g. 16 m 22
Ignacego Jutro
M.B. Gromn.

Spostrzeżenia Związku Meteorologicznego U. S. B. w Wilnie z dnia 31 — 1 1930 r.

Cisnienie średnie w mm } 758
Temperatura średnia } — 10 °C
Temperatura najwyższa } 7°C
Temperatura najniższa } — 12°C
Opad w milimetrach: ślad
Wiatr przeważający } Wschodni.

Tendencja barometryczna: spadek ciśnienia
Uwagi: Pochmurno, drobny śnieg

Kościół Wszystkich Świętych. Godz. 6 — Prymarja, godz. 9 — Wotywa, godz. 11 — Suma, godz. 15,30 — wykład z pisma św. i godz. 10 — Nieszpory.

Kościół Mijonarjski. Godz. 6 — Prymarja — Msza św. cicha, godz. 8 — Wotywa, godz. 10 — Suma, godz. 16 — Nieszpory.

Kościół SS. Wyzkiet. Odpust św. Franciszka Salezego, godz. 7 — Prymarja, godz. 9 — Wotywa uczniowska, godz. 11 — Suma uczniowska, godz. 18 — Nieszpory z kazaniem.

Kościół św. Jerzego. Godz. 6 — Prymarja, godz. 9,30 — Msza św. uczniowska, godz. 11 — Msza św. czytana z kazaniem.

Kościół Bonifratrów. Godz. 6,30 — Prymarja, godz. 8 — Msza św. cicha, godz. 10 — Suma, godz. 17 — nieszpory i litania.

Kościół św. Ignacego. Godz. 8 — Msza św. cicha, godz. 9 — Msza św. dla wojsk, godz. 12 — Msza św. czytana z kazaniem.

Kościół św. Stefana. Godz. 6 — Prymarja, godz. 9 — Msza św. uczniowska, godz. 11 — Suma, godz. 16 — nieszpory.

Kościół św. Trójcy, godz. 7 — prymarja, godz. 12 — suma, godz. 18 — nieszpory.

Kościół św. Anny, godz. 10 — msza św. Kościół św. Kazimierza. Godz. 6 — msza św. cicha, godz. 7 — prymarja z kazaniem, godz. 8 — msza św. cicha, godz. 9 — msza św. czytana, godz. 10 — msza św. uczniowska z kazaniem, godz. 11 — suma, godz. 17 — nieszpory.

Kościół św. Michała, godz. 10,30 — msza św. czytana.

NABOŻENSTWA

(k) Rozkład nabożeńst w niedzielnych.

Katedra. Godz. 6 — Prymarja w kaplicy św. Kazimierza, godz. 8,30 — Msza św. z suplikacjami, godz. 9,30 — Wotywa, godz. 10,15 — Suma, celebrowane przez J.E. Arcybiskupa, kazanie wygłosi ks. kanonik Cichonkiński, godz. 15,30 — wykład z pisma św. prowadzi ks. kanonik A. Cichonkiński, godz. 16 — Nieszpory.

Kościół św. Jana. Godz. 6 — Prymarja, godz. 9 — Msza św. dla dzieci, godz. 10 — Msza św. uczniowska, godz. 10,30 — Msza św. akademicka recytowana z kazaniem, godz. 11 — Suma, godz. 16,30 — wykład z pisma św. godz. 17 — Nieszpory.

Kościół Ostrobramski. Godz. 6 — Prymarja w Kościele, godz. 8 — Msza św. w kaplicy, godz. 9 — Wotywa uczniowska w Kościele, godz. 10 — Msza św. uczniowska, godz. 11 — Suma, godz. 16 — wykład z pisma św. w Kościele, godz. 17 — Litania do M. B. w kaplicy.

Kościół po-Bernardynski. Godz. 6 — Prymarja, godz. 8 — Msza św. cicha, g. 9 — Msza św. uczniowska, godz. 11 — Suma, godz. 16,30 — wykład z pisma św., godz. 17 — Nieszpory.

Kościół św. Ducha. Godz. 7 — prymarja, godz. 8,30 — wotywa, godz. 11 — suma, godz. 15,30 — wykład z pisma św., godz. 16 — nieszpory.

Kościół św. Katarzyny, godz. 6,30 — Msza św.

Kościół św. Rafała, godz. 6 — prymarja, godz. 9 — msza św. uczniowska, godz. 11 — Suma, godz. 16,30 — wykład z pisma św., godz. 17 — nieszpory.

Kościół św. Jakóba. Godz. 6 — Prymarja, godz. 9 — Msza św. uczniowska, godz. 10 — Wotywa, godz. 11 — Suma, godz. 15,30 — wykład z pisma św., godz. 16 — Nieszpory.

Kościół Niepokalanego Poczęcia N. M. P. godz. 7 — prymarja, godz. 10,30 — suma, godz. 15,30 — wykład z pisma św., godz. 16 — nieszpory.

Kościół św. Piotra i Pawła, godz. 6 — prymarja, godz. 11 — suma, godz. 17 — nieszpory, przed nieszporami wykład z pisma św.

Kościół Najświętszego Serca Jezusowego. Godz. 6,30 — Prymarja, godz. 9,30 — Wotywa uczniowska, godz. 11 — Suma, godz. 15,30 — Wykład z pisma św., godz. 17 — Nieszpory i litania do Najśw. Serca Jezusowego.

URZĘDOWA

(y) W dniu imienin Pana Prezydenta Rzplitej. Dziś, w sobotę, jako w dniu imie ni Pana Prezydenta Rzplitej J. E. metropoli ta wileński ks. arcybiskup Jajhrzykowski odprawi w Bazylice Metropolitanej o godz. 9 min. 30 solenne nabożeństwo za pomysłność Głowy Państwa.

O godz. 12 w cerkwi św. Ducha ks. arcy biskup Teodozjusz odprawi solenne nabożeństwo na intencje Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Również o godz. 12 odbędzie nabożeństwo w kłunieście karaimskiej. Nabożeństwo odprawi bacham Seraja bey Szepszal.

Komenda Garnizonu urzędza dla delegacji i przedstawicieli wojskowych nabożeństwo w kościele garnizonowym św. Ignacego o godz. 10 rano.

(y) Zarząd Syndykatu Dziennikarzy wileńskich na audyencji u p. wojewody. W dniu wczorajszym p. wojewoda Raczkiewicz przyjął zarząd Syndykatu Dziennikarzy wileńskich którzy przedłożyli p. wojewodzie szereg dezzyderatów w kwestii udostępnienia dziennikarzom czerpania informacji z urzędu. W

wyniku dłuższej konferencji p. wojewoda przychylnie ustosunkował się do tych dezzyderatów.

(o) Sprawa usprawnienia administracji komunalnej. Dnia 27 stycznia, w małej sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego, pod przewodnictwem naczelnika wydziału sa morządowego p. J. Rakowskiego, odbyło się posiedzenie organizacyjnej komisji wykonawczej dla usprawnienia administracji komunalnej.

Na posiedzeniu tem postawiono powołać 5 sekcji, kierownikami sekcji zostali: 1) organizacyjnej — p. M. Niedeck, inspektor samorządu gminnego pow. Wileńskie Trockie go; 2) biurowej — p. E. Petruszcze, inspektor pow. Dziśnieński; 3) kasowo rachunkowej — p. B. Jakowicki z Postaw, 4) działu poruczonego — p. W. Jankowski ze Świę cian; 5) statystyki — p. Obuchowicz z Osmiany. Plan organizacyjny wydziałów powiatowych opracuje p. W. Orlicki, kierownik biura wydziału powiatowego w Wilnie. Prace będą prowadzone pod ścisłym kierownictwem naczelnika p. Rakowskiego i inspektorów: starostw p. W. Lemiszewskie go i związków komunalnych p. A. Zylko.

MIĘSKA

(o) Z posiedzenia miejskiej komisji technicznej. Na posiedzeniu miejskiej komisji technicznej, odbytem w dniu 30 stycznia, zaakceptowano analizę cen na roboty wodociągowe-kanalizacyjne, sporządzone przez miejską komisję rewizyjną łącznie z wydziałem wodociągów i kanalizacji. Magistratu. Poza tem przystąpiono do rozpatrzenia budżetu wydziałów elektryczności i wodociągowe-kanalizacyjnego. Szczegółowe omówienie tych budżetów zostało oddłożone do następnego posiedzenia.

(y) Dalsza akcja w sprawie uregulowania ruchu autobusowego. Mimo wydania szeregu przepisów normujących ruch kołowy, samochodowy i autobusowy, obsługa i przedsiębiorcy zwłaszcza autobusowi nie przestrzegają ich przepelniając nadmierne w ruchu zamiejskim autobusy, jeżdżące nadmier nie szybko, paląc tytuł w pojeździe mechanicznym, nie przestrzegając rozkładu jazdy i t. d. Wobec tego Urząd Wojewódzki wydał zarządzenie podległym organom rozroczenia bacznej kontrol i nadzoru nad ruchem autobusowym i zagroził, niezależnie od karania w trybie karno-administracyjnym, zabronieniem utrzymywania publicznej komunikacji przedsiębiorcom, dopuszczającym się przekraczania obowiązujących przepisów względnie cofnięciem prawa jazdy winnym szoferom.

KOLEJOWA.

(y) Inż. Laguna opuszcza Wilno. Wczoraj p. inż. Laguna, dotychczasowy wiceprezes Dyrekcji P.K.P. w Wilnie złożył wotywe pogożalną p. wojewodzie. Jak już wspomnieliśmy inż. Laguna powołany został na stanowisko p. o. dyrektora P.K.P. w Radomiu.

UNIWERSYTECKA

Z Uniwersytetu. W sobotę dnia 1 lutego b. r. o godz. 13 w Auli Kolumbowej Uniwersytetu odbędzie się promocja na doktora w dziedzinie lekarskiej następujących osób: 1) Biernackiego Rudolfa Stanisława, i 2) Janczewskiego Zygmunta. Wstęp wolny.

Egzaminy magisterskie na wydziale humanistycznym U.S.B. W okresie egzamina cyjnym zimowym b. r. od 8 do 18 stycznia przystąpiło do egzaminów 222 osób, składają 236 egzaminów częściowych, z których 207 dało wynik pozytywny. Nadto dodatkowo przed rozpoczęciem ferij Bożego Narodzenia 29 osób złożyło 29 egzaminów. W tym samym okresie wydano dziewięć dyplomów magisterskich.

AKADEMICKA

Z Koła Polonistów U.S.B. W niedzie le dn. 2 b. m. o godz. 11,30 w lokalu se minarium polonistycznego odbędzie się zebranie sekcji hist.-literackiej. Na porządku dziennym referat kol. Reuskiej Krystyna córka Lawrence. Goście mile widziani.

Koło Matematyczno-Fizyczne. W niedziele dn. 2 lutego b. r. o godz. 12 w Lu kalu Koła Matematyczno-Fizycznego (Zamkowa 11) odbędzie się zebranie naukowe z referatem kol. M. Krzyżńskiego p. t. Równania o różnicach zupełnych.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Odczyt o Antropozofii. P. Aleksander Pozzo (Dornach, Szwajcaria) wygłosi w Wilnie dwa odczyty o Antropozofii: W niedziele dn. 2 lutego r. b. o godz. 6 wiece w sali Stowarzyszenia Techników — ul. Wileńska 33 na temat: Antropozofia jako wyraz potrzeb kultury naszych czasów. Treść odczytu: Rozwój stanów świadomości jako przyczyna kolejnego następstwa epok kulturalnych. Psychizm typ człowieka Grecji starożytnej, Rzymu i wieków średnich. Materializm i krytycyzm kultury współczesnej, ich przyczyny. Potrzeba ich przewyższenia. Naukowa metoda Antropozofii, jako odpowiadająca współczesnemu stanowi swia domości ludzkości. Impuls Antropozofii dla twórczości w kulturze.

W poniedziałek 3 lutego r. b. o godz. 7 wiece w sali Domu Rosyjskiego — ul. Mickiewicza 22 — na temat: Co znaczy bycie antropozofem i jak się nim stać. Treść odczy tu: Zainteresowanie poznawcze, a cynna tu w Antropozofii. Związek między rozwojem nadmyslowym i poznaniem z pracą wewnętrzną nad sobą. Antropozofia a życie. Jak można stać się antropozofem.

Odczyty odbędą się w języku rosyjskim po odczytania pytania mogą być zadawane po polsku, rosyjsku, francusku, niemiecku. Wejście 1 zł. i 50 gr.

ROZNE

(y) Delegacja rolników pow. Dziśnieńskiego do ministra rolnictwa. Wczoraj bawiła w Wilnie delegacja rolnicza z pow. Dziśnieńskiego, która ma przedłożyć p. ministrowi rolnictwa memoriał w sprawie uzyskania bez wzrotnej zapomogi siewnej dla małych rolnych w pow. Dziśnieńskim.

Przedłużenie wystawy fotograficznej. Drugą ogólnopolską wystawą fotograficzną cieszy się zasłużonym powodzeniem i ciągnie tak licznie publiczność zwłaszcza w dniu swiętynie, iż zarząd Tow. Miłośników Fotografii postanowił przedłużyć ją na trzy dni, ażeby dać możność jej zwiedzenia jeszcze w przyszłą niedzielę 2 lutego. 3 lutego wystawa zostanie nieodwołalnie zamknięta.

Ślizgawka. Bołączką naszego miasta jest, iż nie posiada rzeki, to też zima brak jest ślizgawki.

Jeziro Ziobin, gdzie iebnie urządzono sport ślizgawkowy, jest dość daleko od miasta.

To też Tow. Sokół chce przyjąć z pomocą obywatelom urządzenie ślizgawki na swym placu przy ul. Mickiewicza.

BALE I ZABAWY.

Dorożnicy białokresowy odbędzie się dzisiaj i jutro w salonych St. Georges'a początek o godz. 22.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Miejski na Populance. Dziś, w dalszym ciągu efektowna baśń groteskowa Goziego „Książeczka chińska Turandot” z muzyką Bussoniego w opracowaniu reżyser skiem dr. Zygmunta Nowakowskiego. Sztuka ta niebawem schodzi z repertuaru ustępu jąc miejsce barwnemu widowisku „Krakowia cy i Gorale”, które się ukáže w nowej ma lowniczej szacie dekoracyjnej, w oryginalnej i pomyslowej reżyserji Z. Nowakowskiego.

Kazimiera Hlakowiczówna otrzymała nagrodę literacką m. Wilna za rok 1929-30

Sąd nagrody literackiej Im. Adama Mickiewicza, ustanowionej przez Radę m. Wilna przyznał nagrodę za rok 1929-30 w kwocie 5.000 zł. Kazi mierz Hlakowiczównie za całos



kszafta twórczości poetyckiej. W skład sądu wchodził: prezydent m. Wilna Józef Polejowski, delegat Uniwersy tetu Stefana Batorego prof. Marjan Zdziedziowski i profesor Kazimierz Kolbuszewski. Delegat Rady Miejskiej p. Marja Iwaszkiewiczowa i p. Tadeusz Młodkowski oraz delegat Związku Zawodowego Literatów Pol

skich w Wilnie p.p. prof. Stefan Srebrny, Wiktor Piotrowski i Witold Hulewicz. Sądowi przewodniczył rektor Marjan Zdziedziowski, na wiceprezesa powołany został prof. Kazimierz Kolbuszewski. Po uchwaleniu regulaminu członkowie Sądu przystąpi li do składania wniosków. W wyniku dyskusji nagroda literacka miasta Wilna przypadła znakomitej poetce K. Hlakowiczównie.

Kazimiera Hlakowiczówna, ur. w r. 1892 w Wilnie. Studja ukończyła w Krakowie w r. 1914, poczem przebywała na studiach zagranicą. W r. 1912 ukazał się pierwszy zbiorek poezyj Hlakowiczówny p. t. „Ikarowe loty”. Poza tem posiadaemy m. i. na stępujące zbiory poezyj w wydaniu książkowym: „Wici” (1914), „3 struny” (1917), „Kolendy polskiej błedy” (1917), „Śmierć feniksa” (1922), „Płaczący ptak” (1927) i o w ostatnich latach wydane „Z głębi serca”, „Zwierciadło nocy”, „Pióropi i perły”. Prócz tego autorka ma w swym dorobku książkę dla dzieci p. t. „Rejony dzie ciece” i Inne. W najbliższym czasie sęd nagrody literackiej opracuje akt wredzenia laureatce dyplomu i nagrody. (y).

Sekretariat klubu białoruskiego składał się z samych komunistów

W wyniku dalszej akcji likwidacyjnej jaczejek komunistycznych na terenie Wilna i województwa wileńskiego dokonano nowych aresztów.

M. in. został aresztowany cały skład sekretariatu białoruskiego robotniczo-włościańskiego klubu poselskiego, który in gremio należał do partji komunistycznej i prowadził robotę wywrotową pod opieką posłów białoruskiego klubu.

W trakcie rewizji w lokalu sekretariatu jako też w mieszkaniach wymienionych pracowników znaleziono wyraźne dowody przynależności ich do partji komunistycznej jako też wielkie ilości druków przeznaczonych do kolportażu. Wśród znalezionych druków przeważają biuletyny Białoruskiego Oddziału komitetu urządzającego międzynarodowy zjazd chłopów w Berlinie.

Zjazd ten wyznaczony na koniec lutego, ma się odbyć pod auspicjami międzynarodowej komunistycznej. Agencji kominternu wszczęli niezwykle intensywną akcję agitującą za wybraniem delegatów na ten zjazd.

W Wilnie powstał białoruski oddział warszawskiego komitetu zjazdowego obejmując swą działalnością województwa, wileńskie, nowogródzkie i białostockie.

Całą robotą oddziału kierował „mąż zaufania” klubu białoruskiego Mazol.

Pracę oddziału charakteryzuje fakt, że wydane przez Mazola biuletyny i komunikaty były notorycznie konfiskowane z racji ich treści wybitnie antypaństwowej.

Nadzór nad oddziałem mieli po łowie białoruskiego klubu którzy ze swej strony objężdżali prowincję i zwolowali wiece. Ostatnio tego rodzaju wiece odbyły się w powiatach oszmiańskim, święciańskim, słonimskim, baranowickim, grodzieńskim i t. d.

Wiedze czuwające nad bezpieczeństwem publicznym po stwierdzeniu charakteru tych wystąpień postanowiły położyć temu kres i zarządziły przyaresztowanie winnych na terenie wszystkich trzech województw wschodnich. (c)

Teatr Miejski Lutnia. Dziś po raz 5 egzotyczna sztuka wybitnego autora angielskiego Somerset-Maughama „Grzesznica” na wyspie Paga-Pago”, która ze względu na wybitnie interesującą treść, oraz doskona le wykonanie odniosła wielki sukces artystyczny. W rolach głównych Werniczówna, Białozynska i Lubnikowska. Reżyserja Wajdana.

„Królewicz Rak”. Dziś, o godz. 3,30 p. p. ukaże się po cenach zniżonych, cza rowna baśń fantastyczna Wandy Stanisław skiej „Królewicz Rak” uroczona piękna muzyka, tańcami i śpiewami. Widowisko to gorąco poleciały młodzieży naszej i najszerszym warstwom publiczności.

Jutrzejse przedstawienia popołudniu. W Jutro w Teatrze na Populance przedsta wienie popołudniowe o godz. 3,30 „Mysz ko ścielna” Fodora z A. Zelterowiczem. Jutro w Teatrze Lutnia o godz. 3,30 p. p. święta satyryczna komedia Pagnola „Pan Topaz” z Werniczówną, Wyrwiczem i Wasilewskim w rolach głównych. Ceny miejsc w obu teatrach niższe.

„Wieszczka lalek”. Efektowny balet Bajera „Wieszczka lalek” ukaże się jutro w niedziele o godz. 12 w pot. w Teatrze Lutnia w wykonaniu zespołu dzieci i uzenie pod kierownictwem artystycznym Lidji W iogrodzkiej. Kierownictwo muzyczne spoczy wa w rękach Zygmunta Dolegę. Czysty zysk z poranku przeznaczona się na niezamożnych uczniów gimnazjum Wellera. Ceny miejsc od 50 gr.

„Jaś i Malgosza” opera E. Humper dnicka w Teatrze Miejskim na Populance. Przygotowanie do przepięknej tej opery, która w twórczości powagnerowskiej należy do dzieł muzycznych najpiękniejszych o wartos cian niesmiertelnych jak Carmen, Faust, Aida i t. p. a szeniecnie pozostanie zawsze barwnym, prostolinijnym, świeżym i interesu jącem widowiskiem, dobiegając końca pod art. kierunkiem kapelmistrza Zygmunta Do legę i reżysera prof. Adama Ludwiga. Premje ra nieodwołalnie 4 i 5 lutego r. b. Bilety wcześniej do nabycia w kasie Teatru Lutnia.

„Szopka” dla dzieci. Wobec powodne nia, jakim się cieszyła „Szopka” zorganizo wana przez Tow. Wych. Przedszkolnego, zo stanie ona powtórzona w niedziele (2 lute go) o godz. 4 p. p. w sali gimn. im. Mickie wicza (Dominikańska 5). Wstęp 50 groszy.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Tajemnica Cytałdi w De binie.
Heljos — Pod przegierzem hadby.
Lux — Tajny kurjer.
Światowid — Awantura arabska.
Słońce — Wampiry Warszawy.
Wanda — Sen o miłości.
Apollo — Za kulissami cyrku.
Piccadilly — Przy kominku.
Kino Miejskie — Mezajans.
Ognisko — Powojenny meczynsz.
Kino Sport — Monte-Santo.

W. P. Dr. Szałowski i Fieo- sewiczowi z kliniki U. S. B. składa ją drogą serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę i szybkie wylecze nie z poważnej choroby
WARSZAWIANIN.

Grand hotel w Warszawie, Chmielna 5, przy N. Święcickiej. Tel. 7-96, 406-33 i 336-30. 75 pokoi z nowoczesnym konfor tem urządzeniowym od 25.50 na dobę wraz z pościelą, bielizną i oświetleniem.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.
Państwowa Wytwórnia Wódek nr. 6 w Wilnie, ul. Ponarska 63 podaje do wiadomości że w dniu 12 lutego r.b. o godzinie 10 w lokalu Wytwórnii odbędzie się przetarg ustny na sprzedaż: zbiornika do plynów o średnicy 5 metrów, starych rur, płyt, blachy i innych części żelaznych ogółem 6.000 kilogramów. Wspomniane przedmioty można oglądać w godzinach urzędowych.

Kierownik Wytwórnii (—) F. Stankiewicz.

GIEZDA WARSZAWSKA

Table with exchange rates for various currencies like Dolary, Belgia, Kopenhaga, etc.

RADJO

Sobota, 1 lutego 1930 r. 11.55-12.05: Sygnał czasu z Warszawy. 12.05-13.10: Muzyka z płyt gramofonu.

Advertisement for 'Skład Mebli B. Łokuciewski' listing various furniture items like beds, sofas, and tables.

Advertisement for 'Kino Miejskie' showing the film 'MEZALJANS' and other cinematic offerings.

Large advertisement for 'MEZALJANS' featuring the film 'Tajemnica Cytadeli w Dęblinie' and 'Pod pręgierzem Hańby'.

Advertisement for 'LIKWIDATOR MIENIA BYŁ. BANKU ROSYJSKO-AZJATYCKIEGO' regarding liquidation of assets.

Advertisement for 'P. Lancman' featuring a collection of fur coats and clothing.

Advertisement for 'Kapelmistrz potrzebny' seeking a conductor for an orchestra.

Advertisement for 'Liczniki STALEGO PRADU' (constant current meters) and other electrical equipment.

Advertisement for 'Rejestr Handlowy' (Commercial Register) listing various business entries.

Advertisement for 'CENY POTANIAŁY' (low prices) for fur coats and clothing.

Advertisement for 'Student' offering lessons in mathematics and physics.

Advertisement for 'Majątek 150 ha' (estate) for sale or lease.

Advertisement for 'Wydział Powiatowy Sejmiku w Olszynie' regarding a competition.

Advertisement for 'LICYTACJA Wileński Lombard "KRESOWIA"' (auction).

Advertisement for 'KINO-TEATR "HOLLYWOOD"' showing various films.

Advertisement for 'KINO-TEATR "SPORT"' showing various films.

Advertisement for 'Student' offering lessons in mathematics and physics.

Advertisement for 'Gabinet Kosmetyki' (cosmetic cabinet).

Advertisement for 'Kamienieć' (gemstones) and other jewelry.

Advertisement for 'KINO-TEATR "HELIOS"' showing various films.

Advertisement for 'KINO-TEATR "MONTE SANTO"' showing various films.

Advertisement for 'KINO-TEATR "SŁOŃCE"' showing various films.

Advertisement for 'Kosmetyka' (cosmetics) and other beauty products.

Advertisement for 'Kamienieć' (gemstones) and other jewelry.

kołysał Doris. Zasnęła spokojnie, mając na przeciwległej ławce wierną opiekunkę w osobie pokojówki Wilson.

przejętej do ślicznego powozu, który oczekiwał na nią. A więc list przyszedł na czas!

— Nie, nie... proszę się nie niepokoić, jest zdrow. Mam stale wiadomości z frontu o nim.

Wszyscy troje byli pogrążeni w ponurych rozmyślaniach. Gdy powóz stanął, Doris zeskoczyła zrezygnowanie na ziemię.